

²⁵ Deficyt w zakresie legitymacji dotyczy przede wszystkim legitymacji w rozumieniu demokratycznym, według którego władza polityczna i jej decyzje poddane są kontroli suwerena.

²⁶ Tymczasem Giandomenico Majone wskazuje, że demokracja – dla swojego sprawnego działania – jak powietrza potrzebują nie-większościowych instytucji (np. trybunału konstytucyjnego, rzecznika praw obywatelskich, banku centralnego i innych). Aby dany system społeczno – polityczny mógł sprawnie funkcjonować w długookresowej perspektywie nie może być w 100% poddany decyzjom polityków, którzy horyzont czasowy definiują w najlepszym przypadku w skali kolejnych wyborów. W konsekwencji każda demokracja potrzebuje jednocześnie biurokracji która w większym stopniu niż klasa polityczna cechuje się profesjonalizmem i niezależnością. Kolejny argument dotyczy brak transparentności. Wiele decyzji, szczególnie w ramach Rady zapada przy zamkniętych drzwiach. W kontekście deficytu legitymacji jest to bardzo istotny argument. Wielu badaczy proponowało remedium na ten stan rzeczy, np. oficjalne publikacje stenogramów z obrad, wykazów głosowań, sesje otwarte dla publiczności (mediów) czy obowiązek sprawozdawczości przed parlamentami narodowymi.

²⁷ F. Scharpf, *Reflections on Multilevel Legitimacy*, MPIfG Working Paper 07/3, s. 3.

²⁸ Patrz szerzej: F. Scharpf, *Reflections on Multilevel Legitimacy*, "MPIfG Working Paper" 07/3, s. 5-10.

²⁹ Tutaj ważna uwaga, oddzielenie sfery prywatnej od sfery publicznej jest tutaj częściowo zasadne a częściowo nie. Prywatni uczestnicy rynku (jak np. banki inwestycyjne) oraz publiczni (jak np. rządy próbujące sprzedać swoje obligacje dłużne) operowali de facto na tym samym rynku – rynku, na którym dług publiczny stanowił (i stanowi) towar podlegający wymianie i spekulacji. Na

tym rynku czasami problematyczny jest upadający bank, którego akcje (tracące – często lawinowo – na wartości) i zobowiązania (w warunkach bankructwa – wątpliwej wiarygodności lub zerowej wartości) obciążają bilanse innych banków i uczestników rynków finansowych, aby wreszcie zagrozić stabilności całego systemu gospodarczego. Wtedy taki podmiot prywatny jest problemem władz publicznych, które po prostu muszą go uratować, aby nie doprowadzić do załamania gospodarczego (*too big to fail*). To casus Irlandii, której rząd w przeciągu jednej nocy musiał podjąć decyzję o uratowaniu praktycznie całego systemu bankowego w swoim kraju (który wcześniej rozrósł się nadmiernie w związku z bańką na rynku nieruchomości i nadmiernej podaży pieniądza).

³⁰ R. Riedel, *Europeizacja – koncepcje i agenda badawcza*, w: „Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty” praca zbiorowa (red.) Rafał Riedel, Anna Pacześniak, Współpraca Wydawnicza Uniwersytetu Wrocławskiego, University of Oslo i Wydawnictwa Adam Marszałek, Oslo – Toruń – Wrocław 2010, str. 21-37.

³¹ Dr. Dimitris Keridis podczas wykładu dla Kokkalis Program on Southeastern and East-Central Europe. Lecture hosted by the Kokkalis Program on Southeastern and East-Central Europe, Uniwersytet Harvarda, Boston, 6.12.2010 r.

³² Wydaje się, że demokracja grecka straciła sterowność w zakresie reformowania kraju już dużo wcześniej przed kryzysem.

³³ J. Borowiec, *Unia ekonomiczna i walutowa. Historia, podstawy teoretyczne, polityka*, Wrocław 2001.

JEDNOLITY RYNEK EUROPEJSKI

MIĘDZYNARODOWE PRZEPIŁY SIŁY ROBOCZEJ MIĘDZY POLSKĄ A WIELKĄ BRYTANIĄ PO 2004 ROKU W ŚWIETLE TEORII NEOKLASYCZNEJ

Michał Szwabe*

Trzy państwa członkowskie Unii Europejskiej – Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja – otworzyły swoje rynki pracy dla polskich obywateli bez stosowania tzw. okresów przejściowych, a więc w dniu przystąpienia Polski do Unii (1 maja 2004 roku). Zgodnie z podejściem neoklasycznym, likwidacja barier w dostępie do rynków pracy krajów o wyższym niż Polska poziomie rozwoju gospodarczego powinna spowodować migrację Polaków do tych krajów.

Celem artykułu jest próba oceny przydatności podejścia neoklasycznego w międzynarodowych przepływach siły roboczej do wyjaśnienia przyczyn współczesnych migracji wewnątrz Unii Europejskiej. Przyczyny te zostały przedstawione na przykładzie migracji pomiędzy Polską a Wielką Brytanią po 2004 roku. Mimo dynamicznego rozwoju nowej ekonomii migracji pracowni-

czych (*New Economics of Labor Migration*, w skrócie NELM) w ostatnich latach i licznych zarzutów formułowanych wobec modeli neoklasycznych, modele te wydają się być odpowiednim narzędziem do wytłumaczenia głównych przyczyn migracji wewnątrz Unii Europejskiej, a także podstawowych zależności między międzynarodowymi migracjami siły roboczej a cyklem koniunkturalnym. Adekwatność modeli neoklasycznych do wytłumaczenia tych zależności bierze się z powiązania w tych modelach skłonności do migracji z wynagrodzeniem pracy. Zamierzeniem autora jest próba wyjaśnienia migracji między Polską a Wielką Brytanią po roku 2004 za pomocą narzędzi teorii neoklasycznej.

Jeśli zatem przepływy siły roboczej między dwoma krajami rozważać będziemy z punktu widzenia modeli neoklasycznych, to migracja siły roboczej będzie występować między krajami o różnym poziomie rozwoju gospodarczego, charakteryzującymi się różnym poziomem płac. Włączając zaś do analizy opartą na tych samych przesłankach koncepcję czynników wypychających i przyciągających (*push – pull approach*), powinniśmy zauważyć zależność między emigracją siły roboczej z kraju dotkniętego kryzysem i jej imigracją do kraju, w którym w danym okresie panuje dobra koniunktura.

W artykule podjęto próbę wytłumaczenia migracji Polaków do Wielkiej Brytanii po roku 2004 oraz migracji powrotnych, występujących po roku 2008, za pomocą neoklasycznej teorii przepływów siły roboczej w połączeniu z koncepcją czynników przyciągających i wypychających. W tym celu na początku zostały przedstawione przyczyny emigracji Polaków do Wielkiej Brytanii po 2004 roku w świetle neoklasycznych modeli międzynarodowych przepływów siły roboczej, przy jednoczesnym odwołaniu się do teorii sił zakłócających. Zależność strumieni migracyjnych od wahań koniunktury została przedstawiona na podstawie teorii czynników wypychających i przyciągających, przy zastosowaniu podejścia jednoczynnikowego. W ostatniej części artykułu analizie poddano zależność między cyklem koniunkturalnym a przepływami siły roboczej pomiędzy Polską a Wielką Brytanią w latach 2004-2010.

Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii po 2004 r. w świetle makroekonomicznego modelu międzynarodowych przepływów siły roboczej

Uzależnienie ruchów migracyjnych od czynników ekonomicznych zauważono już w XIX wieku. Jako pierwszy zwrócił na ten fakt uwagę E. Ravenstein, formułując tzw. prawa migracyjne¹, które uważa się za początek badań nad migracjami. Następni badacze próbowali wyjaśnić proces migracji międzynarodowych za pomocą tendencji do wyrównywania się cen czynników produkcji w skali globalnej, zwracając uwagę na krańcową wydajność pracy (np. Hicks)². W ten sposób, rozpoczynając swoje rozważania od uzasadnienia na gruncie ekonomicznym migracji wewnątrz krajowych (konkretnie migracji ze wsi do miast)³ stopniowo przenoszono uwagę na migracje w skali międzynarodowej.

Tak właśnie powstał makroekonomiczny model międzynarodowych przepływów siły roboczej⁴, który tłumaczy migracje międzynarodowe różnicami w poziomie płac między poszczególnymi krajami. W modelu tym praca traktowana jest jako czynnik wytwórczy dążący do maksymalizacji zysku. Różnice w wynagrodzeniu pracy (czyli w płacach) między dwoma krajami powodują przepływ siły roboczej do kraju o wyższym poziomie wynagrodzeń. Dzieje się tak do momentu, kiedy wskutek osiągnięcia optymalnego, z punktu widzenia modelu, stanu (stanu równowagi) stawki płac w dwóch krajach wyrównują się. Model ten, jak każdy model ekonomiczny, ma swoje mankamenty. Niemniej jednak przedstawia on podstawowy mechanizm makroekonomiczny, który wywołuje przepływ siły roboczej do innego kraju. Model ten opiera się na dwóch podstawowych założeniach: pierwszym, że międzynarodowe przepływy siły roboczej są spowodowane różnicami płac między krajami, a więc wynikają z sytuacji na rynku pracy i drugim, iż wyeliminowanie różnic płac między krajami spowoduje zakończenie procesów migracyjnych.

Według neoklasycznego modelu międzynarodowych przepływów siły roboczej bodźcem do podjęcia decyzji o emigracji zarobkowej są zatem przede wszystkim róż-

nice w poziomach wynagrodzeń między poszczególnymi gospodarkami. Oznacza to, że jeśli poziom wynagrodzeń w kraju A jest wyższy niż w kraju B, to pracownicy z kraju B powinni emigrować do kraju A, niezależnie od wysokości tej różnicy, aż do wyrównania się stawek płac między tymi krajami.

Z tego powodu model neoklasyczny był wielokrotnie przedmiotem krytyki. Z dowodów empirycznych wynika bowiem, że dwa kraje o podobnym poziomie płac mogą w znacznym stopniu różnić się liczbą imigrantów. Może to wynikać choćby z różnej charakterystyki popytu na ich rynkach pracy, czyli popytu na pracowników o konkretnych umiejętnościach⁵. Ponadto powyższy model nie bierze pod uwagę pozaekonomicznych motywów przy podejmowaniu decyzji o emigracji. Należy zauważyć, że jest on w zasadzie tożsamy z neoklasycznym modelem tłumaczącym międzynarodowe przepływy kapitału, który przy przekraczaniu granic narodowych kieruje się wyłącznie kryterium maksymalizacji zysku. Kolejną wadą modelu jest poczynione w nim założenie, że wszyscy potencjalni migranci mają podobną skłonność do ryzyka, która w dużym stopniu determinuje prawdopodobieństwo emigracji. Uwagę na to zwrócili m.in. O. Stark⁶, podejmując próby oszacowania awersji potencjalnego migranta do ryzyka, oraz M. Todaro i L. Maruszko, próbując włączyć do modelu element ryzyka deportacji⁷.

Najtrafniejszym jednak argumentem, wskazującym na wady neoklasycznego modelu międzynarodowych przepływów siły roboczej, jest argument wynikający z istoty samego modelu: jeśli model neoklasyczny byłby prawdziwy, to skala współczesnych migracji byłaby o wiele wyższa i doprowadziłaby do wyrównania się płac w skali globalnej.

Mimo powyższych wad model ten wyjaśnia główną przyczynę większości migracji we współczesnym świecie, które wynikają z różnic w poziomie rozwoju gospodarczego, przekładających się m.in. na stawki płac w poszczególnych krajach. Model neoklasyczny potwierdza zatem prawidłowość, którą stwierdzamy analizując współczesne przepływy siły roboczej. Prawidłowość ta polega na tym, iż źródłem masowej emigracji są kraje charakteryzujące się niską podażą kapitału, ale wysoką podażą siły roboczej, z wolnymi jej zasobami (D. Massey pisze o rażącej wręcz nierównowadze pomiędzy popytem a podażą siły roboczej)⁸. Natomiast głównym celem współczesnych imigracji są kraje zasobne w kapitał, które muszą dysponować zasobami siły roboczej, umożliwiającymi optymalne wykorzystanie mocy wytwórczych.

Główne przyczyny migracji Polaków do Wielkiej Brytanii po roku 2004 można wytłumaczyć właśnie za pomocą modelu neoklasycznego. Aby to zrobić, należy rozważyć trzy wskaźniki, które świadczą o różnicach w poziomie rozwoju gospodarczego obu krajów w okresie trzech lat bezpośrednio poprzedzających akcesję Polski do Unii Europejskiej. Wskaźnikami tymi są: (1) stopa bezrobocia, obrazująca szanse na znalezienie zatrudnie-

nia, (2) poziom PKB *per capita*, świadczący o zamożności mieszkańców, oraz (3) płaca minimalna, czyli gwarantowana przez państwo stawka, którą pracownicy muszą otrzymać za świadczoną pracę.

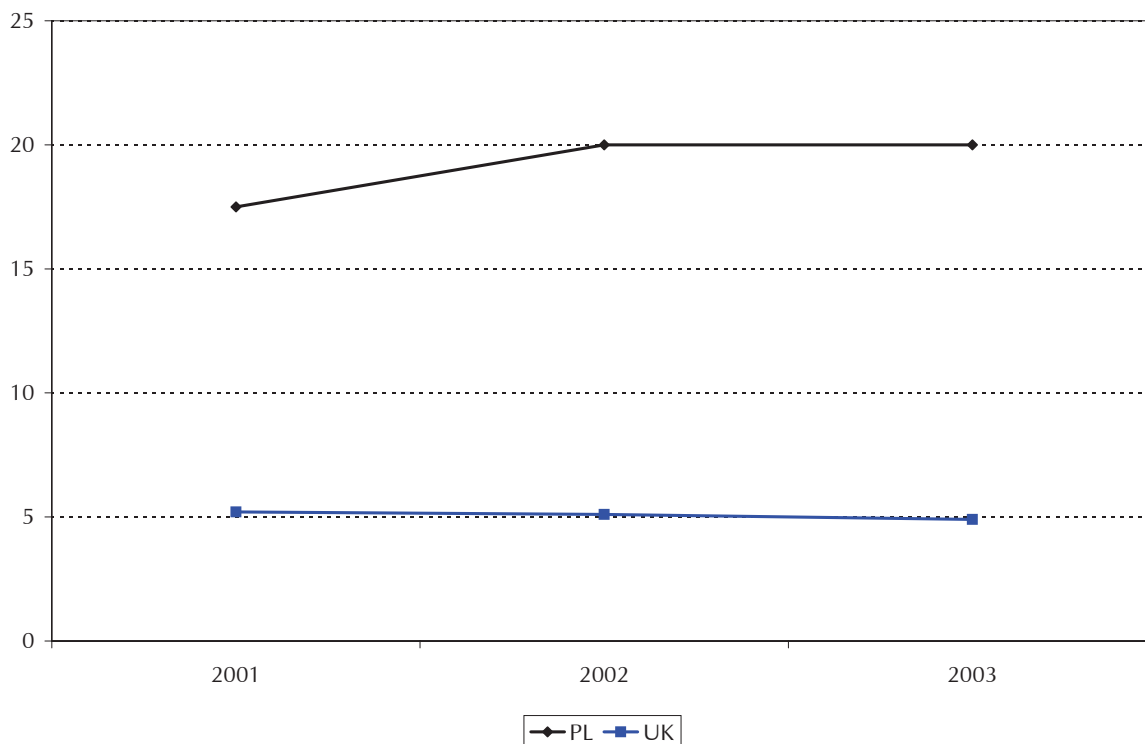
Stopa bezrobocia jest wskaźnikiem, którego analiza pozwala określić potencjalne możliwości zatrudnienia imigranta na danym rynku pracy. W latach 2001-2003

polska gospodarka borykała się z problemem wysokiego bezrobocia, a brak możliwości podjęcia pracy we własnym kraju jest bardzo ważnym czynnikiem przy podejmowaniu decyzji o emigracji.

Jak wynika z wykresu 1, różnica między wartością tego wskaźnika w Polsce i Wielkiej Brytanii wynosiła na koniec 2001 r. ponad 12 punktów procentowych.

Wykres 1

Stopa bezrobocia w Polsce i Wielkiej Brytanii w latach 2001-2003



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych OECD.

Następnie stopniowo powiększała się i na koniec 2003 r. przekroczyła 15 punktów procentowych, co oznaczało różnicę ponad czterokrotną. Dla wielu Polaków porównanie wyłącznie stopy bezrobocia w obu krajach mogło stanowić podstawę do podjęcia decyzji o emigracji do Wielkiej Brytanii.

Tak wysoka stopa bezrobocia w Polsce w analizowanym okresie wynikała z wielu przyczyn. Do najważniejszych, charakterystycznych dla gospodarki polskiej, należy zaliczyć przede wszystkim: restrukturyzację gospodarki, powodującą masowe zwolnienia w nieefektywnych branżach przemysłu ciężkiego, wygasanie umów prywatyzacyjnych oraz kończące się okresy ochronne dla pracowników w sprywatyzowanych przedsiębiorstwach, przeprowadzone reformy społeczne w służbie zdrowia, oświacie oraz administracji publicznej, niedostosowanie systemu edukacji do potrzeb rynku pracy, a także znacznie niższą elastyczność polskiego rynku

pracy, wynikającą z obowiązujących regulacji prawnych.

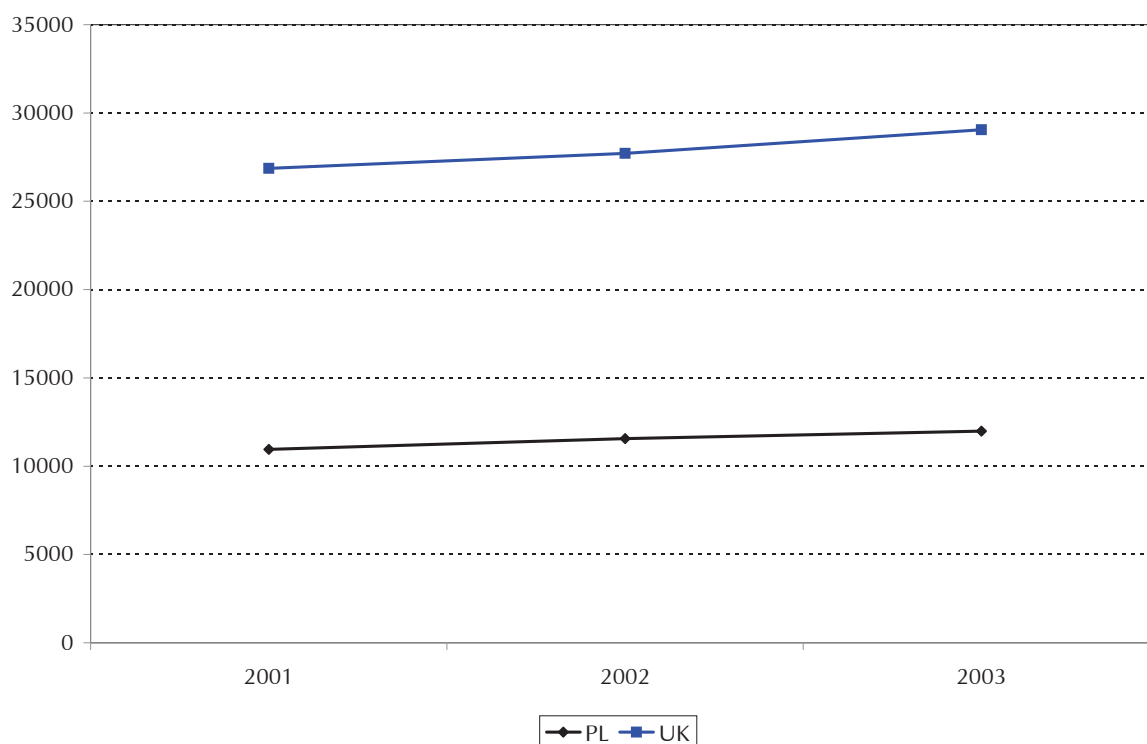
W Wielkiej Brytanii natomiast stopa bezrobocia w omawianym okresie była na tyle niska, że dawała Polakom nadzieję na stosunkowo łatwe znalezienie zatrudnienia na brytyjskim rynku pracy.

Kolejnym wskaźnikiem, który służy do przedstawienia różnic w poziomie rozwoju gospodarczego pomiędzy Wielką Brytanią a Polską w latach 2001-2003, jest produkt krajowy brutto na mieszkańca, mierzony za pomocą wskaźników parytetu siły nabywczej.

Z wykresu 2 wynika, iż PKB na 1 mieszkańca w omawianym okresie, poprzedzającym przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, był w Wielkiej Brytanii niemal trzykrotnie wyższy niż w Polsce. Natomiast porównując wartości nominalne, PKB na 1 mieszkańca w Wielkiej Brytanii we wszystkich trzech latach był ponad pięć-

Wykres 2

Poziom PKB *per capita* w Polsce i Wielkiej Brytanii w latach 2001-2003, w USD wg parytetu siły nabywczej



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS, MFW i NBP.

krotnie wyższy, co świadczy o lepszej kondycji brytyjskiej gospodarki.

Podobne wnioski płyną z analizy różnic poziomów wynagrodzeń, czyli wskaźnika bezpośrednio odnoszącego się do neoklasycznego modelu międzynarodowych przepływów siły roboczej, powiązanego zarówno z wartością PKB, jak i poziomem bezrobocia. Różnice te przedstawiono na wykresie 3, za pomocą poziomów płacy minimalnej w obu krajach. Do porównań przyjęto najniższe dopuszczalne wynagrodzenie, ponieważ większość osób, emigrujących do Wielkiej Brytanii z nadzieją znalezienia zatrudnienia w zawodach nie wymagających kwalifikacji, mogła liczyć na taką właśnie stawkę płacy. Trudności metodyczne przy porównywaniu płacy minimalnej w Polsce i Wielkiej Brytanii wynikają przede wszystkim z tego, że wysokość płacy minimalnej ustalana jest w Polsce w ujęciu miesięcznym, natomiast w Wielkiej Brytanii w ujęciu godzinowym. Chcąc porównać wysokość płacy minimalnej w tych dwóch krajach, należy przede wszystkim ujednotwić jednostkę czasową, jakiej ona dotyczy. W Wielkiej Brytanii stawka płacy minimalnej zależy ponadto od wieku pracownika. W przeprowadzonej analizie pod uwagę wzięto tzw. *main rate*, czyli stawkę płacy minimalnej, obowiązującej przy zatrudnianiu osób powyżej 22 roku życia. Kolejną trudnością jest zmiana stawki minimalnej w Wielkiej Brytanii w ciągu roku kalendarzowego. Biorąc to pod uwagę, obliczono średnią ważoną, uwzględniającą liczą-

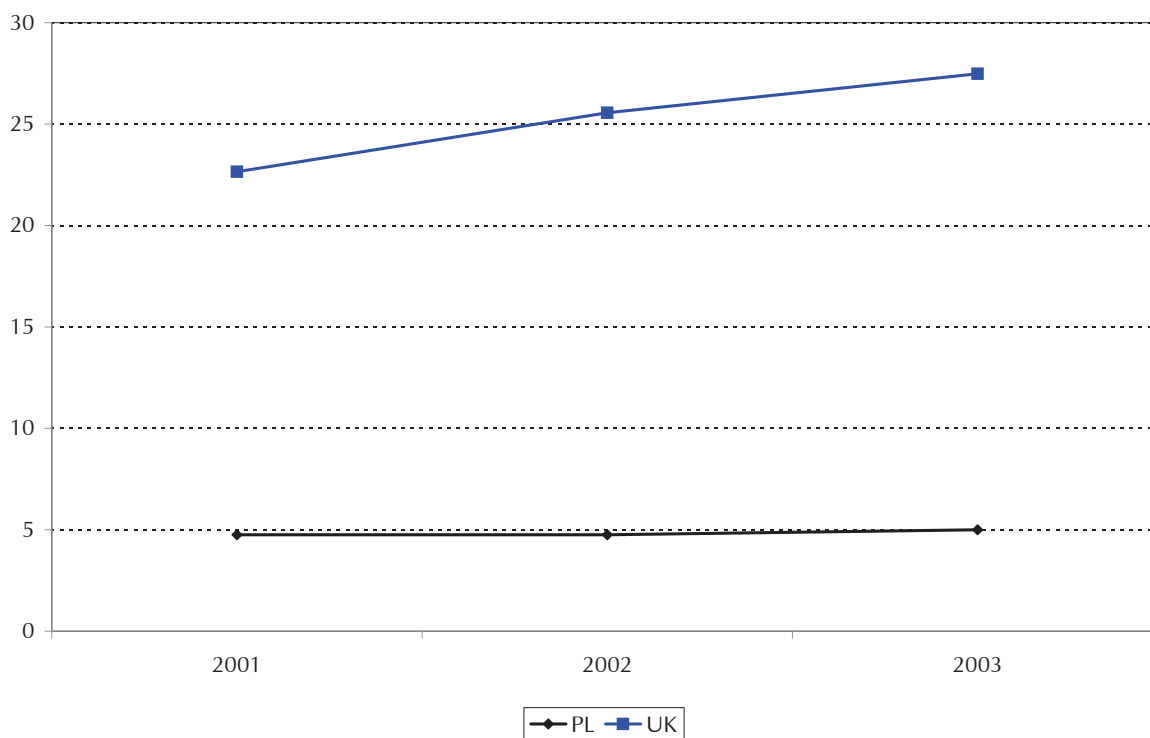
bę miesięcy, w których obowiązywały konkretne stawki. Kwoty w funtach brytyjskich przeliczono następnie na złote za pomocą średniorocznego kursu NBP dla każdego analizowanego roku.

Jak wynika z wykresu 3, minimalna godzinowa płaca w Wielkiej Brytanii, przy założeniu 160-godzinnego miesiąca pracy, była ponad trzy razy wyższa niż w Polsce. Różnica między płacą minimalną w Polsce i Wielkiej Brytanii, podobnie jak różnica między stopą bezrobocia w obu krajach, rosła w latach 2001-2003. O ile płaca minimalna w Wielkiej Brytanii była w 2001 roku 3,2 razy wyższa niż w Polsce, o tyle w 2003 roku była to już różnica prawie czterokrotna.

Mimo że model neoklasyczny wydaje się być adekwatny do wyjaśnienia dużej skali migracji Polaków do Wielkiej Brytanii po 2004 roku, to – rozważając proces migracyjny w perspektywie długookresowej – należy niewątpliwie zauważyć, że nie jest to narzędzie wystarczające do wyjaśnienia całokształtu ruchów migracyjnych między Polską a Wielką Brytanią. Przy analizie trendu migracyjnego nasuwają się bowiem dwie istotne wątpliwości: (1) po pierwsze należałoby zastanowić się, dlaczego migracje Polaków do Wielkiej Brytanii na tak dużą skalę miały miejsce dopiero po 2004 roku, podczas gdy różnice w poziomie rozwoju gospodarczego tych krajów występowały już od dawna, (2) po drugie, biorąc pod uwagę, iż trend migracyjny odwrócił się w okresie kryzysu gospodarczego, należałoby poddać w wątpli-

Wykres 3

Poziom płacy minimalnej w Polsce i Wielkiej Brytanii latach 2001-2003 w ujęciu godzinowym, w PLN



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych European Industrial Relation Observatory, Department of Business Innovation and Skills i GUS.

wość podstawy teoretyczne modelu neoklasycznego, ponieważ podczas kryzysu, który rozpoczął się w Europie w 2008 roku, wszystkie cytowane wskaźniki ekonomiczne, z wysokością wynagrodzeń włącznie, wciąż wskazywały na wyższość gospodarki brytyjskiej nad polską.

Aby wyjaśnić powyższe kwestie, należy odwołać się do czynników wypychających i przyciągających, a także tzw. czynników zakłócających procesy migracyjne (*intervening obstacles*), zdefiniowanych przez E. Lee⁹.

Barier w dostępie do rynku pracy jako czynniki zakłócające procesy migracyjne przed rokiem 2004

Skala migracji Polaków do Wielkiej Brytanii po roku 2004 potwierdza znaczenie czynników zakłócających procesy migracyjne w postaci barier formalnych i prawnych. Czynnikiem takim przed rokiem 2004 był utrudniony dostęp obywateli polskich do brytyjskiego rynku pracy. Tylko Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja zdecydowały się na otwarcie swoich rynków pracy dla obywateli polskich w dniu akcesji. Bardzo szybko okazało się, że napływ obywateli nowych państw członkowskich UE, w tym Polaków, był większy niż szacowano. Pod koniec 2002 roku, według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), w Wielkiej Brytanii przebywało 24 tysiące, a w Irlandii zaledwie 2 tysiące obywateli polskich.

Otwarcie brytyjskiego i irlandzkiego rynku pracy dla Polaków wywołało natychmiastową reakcję w postaci migracji Polaków do tych krajów. Pod koniec 2004 roku, czyli zaledwie osiem miesięcy po umożliwieniu polskim pracownikom podjęcia legalnego zatrudnienia, populacja polska, w porównaniu z 2002 rokiem, wzrosła w Irlandii sześciokrotnie, a w Wielkiej Brytanii pięciokrotnie. Niespełna trzy lata później, według danych GUS, w Wielkiej Brytanii zarejestrowanych było niemal 700 tysięcy, a w Irlandii prawie 200 tysięcy polskich imigrantów.

Powyższe dane jednoznacznie wskazują na rolę polityki migracyjnej jako jednego z najistotniejszych czynników zakłócających procesy migracyjne we współczesnym świecie. Na przykładzie migracji obywateli polskich do Wielkiej Brytanii i Irlandii widzimy, że eliminacja tych czynników, przy występowaniu różnic w poziomie rozwoju gospodarczego, w szczególności różnic w poziomie wynagrodzeń, spowodowała emigrację prawie 900 tysięcy Polaków. Według niektórych szacunków liczba ta jest nawet wyższa, ale oficjalne dane statystyczne są o tyle wiarygodne, że w Wielkiej Brytanii i Irlandii (w przeciwieństwie np. do Holandii) istnieje obowiązek rejestracji pracowników w tzw. Workers Registration Scheme. Dane z tego rejestru świadczą o tym, iż Polacy są najliczniej reprezentowaną grupą pracowników z krajów, które weszły do Unii w roku 2004 (w roku 2007 ich udział w całkowitej liczbie migrantów z tych krajów

wyniósł 66%), oraz że są to głównie osoby młode (82% z nich to osoby między 18 a 34 rokiem życia, z medianą wieku wynoszącą 26 lat)¹⁰.

Rola czynników wypychających i przyciągających w analizie strumieni migracyjnych pomiędzy Polską a Wielką Brytanią

Na pytanie, dlaczego liczba migrantów polskich w Wielkiej Brytanii ulegała zmianie po zniesieniu barier formalnych, mimo wciąż utrzymującego się wyższego poziomu płac niż w Polsce, można odpowiedzieć za pomocą teorii czynników wypychających i przyciągających.

Już w latach 70. XX wieku przepływy siły roboczej wiązano z cyklami koniunkturalnymi. Jednym z pierwszych badaczy, który zauważył tę zależność był H. Jerome, który badał migracje między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w czasach rewolucji przemysłowej¹¹. Zauważył on, że cykle koniunkturalne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii były odwrotnie skorelowane, a przepływy siły roboczej między tymi krajami nasilały się w okresach, kiedy dobrej koniunkturze w jednym z tych krajów towarzyszył gorszy gospodarczy okres w drugim. Oznacza to, że automatyczny mechanizm przywracający równowagę w gospodarce działał bez zarzutu, uwalniając rynek pracy kraju znajdującego się w gorszej sytuacji gospodarczej od nadwyżki podaży jednego z czynników produkcji, jakim jest siła robocza, na rzecz kraju o dobrej koniunkturze.

Jeśli dla potrzeb niniejszego opracowania ograniczymy czynniki wypychające i przyciągające wyłącznie do cyklu koniunkturalnego, to okazuje się, że czynnikiem wypychającym migrantów z danego kraju jest spowolnienie gospodarcze, a przyciągającym – dobra koniunktura w innym kraju.

Wydaje się że ujęcie tej samej zmiennej jako bodźca zarówno do emigracji, jak i imigracji (czyli potraktowanie relatywnie niskiego wzrostu gospodarczego jako czynnika wypychającego, a relatywnie wysokiego – jako przyciągającego) pozwoli na wyeliminowanie słabości tego podejścia. Zarzutami wobec analizy opartej na podejściu czynników wypychających i przyciągających są m.in. statyczne ujęcie procesów gospodarczych czy brak wieloczynnikowego podejścia do analizy przyczyn migracji¹². Zasadniczym problemem pozostaje jednak, że koncepcja ta oparta jest na subiektywnej percepcji każdego potencjalnego migranta¹³. Przy analizie jednoczynnikowej czynnikiem wypychającym, który skłoni daną jednostkę – lub grupę osób – do opuszczenia kraju, może okazać się zupełnie nieistotny (neutralny) dla innych, a niektórzy mogą nawet potraktować go jako czynnik przyciągający. Ten sam czynnik może być więc uważany przez część osób za czynnik wypychający, a przez innych za przyciągający. Stąd, po pierwsze, należałoby dążyć do wybierania do analizy czynników

na tyle obiektywnych, że ich występowanie w danym miejscu może być ocenione jednoznacznie jako pozytywne bądź negatywne, a po wtóre, do ograniczenia podejścia do konkretnego czynnika, eliminując tym samym ryzyko związane z koniecznością analizy wielu subiektywnych bodźców do migracji.

Problemem metodycznym, który pojawia się przy jednoczynnikowej analizie przyczyn migracji na podstawie wahań koniunktury, może być postępująca synchronizacja cyklu koniunkturalnego w Unii Europejskiej¹⁴, jednak różnice w dynamice wzrostu PKB między Polską a Wielką Brytanią w analizowanym okresie są na tyle zauważalne, że można podjąć próbę oszacowania ich wpływu na wielkość i kierunek strumieni migracyjnych.

W okresie kryzysu gospodarczego, którego początek zaobserwować można było w 2008 roku, Polska, jako jeden z nielicznych krajów europejskich, notowała coroczny wzrost gospodarczy. Wielka Brytania natomiast odczuła wyraźne spowolnienie w latach 2008-2009, co z punktu widzenia niniejszej analizy, w świetle teorii czynników przyciągających i wypychających, stanowiłoby istotną przesłankę do migracji powrotnych imigrantów polskich.

W celu potwierdzenia zależności między cyklem koniunkturalnym a dynamiką migracji, analizie poddano migracje między Polską a Wielką Brytanią w latach 2007-2010. Okres ten został wybrany nieprzypadkowo. Bezpośrednio po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz w kolejnych dwóch latach mieliśmy do czynienia z masowym napływem migrantów polskich do Wielkiej Brytanii, który wynikał przede wszystkim ze zniesienia barier w dostępie do brytyjskiego rynku pracy. Okres ten został pominięty przy rozpatrywaniu zależności dynamiki migracji od wzrostu PKB, ponieważ skala migracji w tym czasie wynikała głównie z jednorazowej decyzji o legalizacji funkcjonowania Polaków na brytyjskim rynku pracy, istotnych różnic w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską a Wielką Brytanią, a także z rozprzestrzenia się wśród potencjalnych migrantów informacji o szansach na znalezienie zatrudnienia na brytyjskim rynku pracy w ramach tzw. sieci migracyjnych¹⁵. Rok 2007 był ostatnim rokiem, w którym w obu analizowanych krajach odnotowano wzrost gospodarczy (6,8% w Polsce oraz 3,6% w Wielkiej Brytanii), przy powoli stabilizującym się tempie dynamiki migracji (dynamika migracji Polaków do Wielkiej Brytanii spadła z niemal 127% w 2005 r. do 19% w 2007 roku). W dwóch kolejnych latach w Wielkiej Brytanii można było zaobserwować recesję (spadek PKB: o 1,0% w 2008 r. oraz o 4,0% w 2009 r.), po czym w 2010 r. koniunktura gospodarcza zaczęła się poprawiać i Wielka Brytania ponownie odnotowała wzrost gospodarczy¹⁶.

Aby uzyskać odpowiedź na pytanie o zależności strumieni migracyjnych od tempa wzrostu gospodarczego

należy poddać analizie tempo wzrostu w obu omawianych krajach. Stąd zbadane zostały:

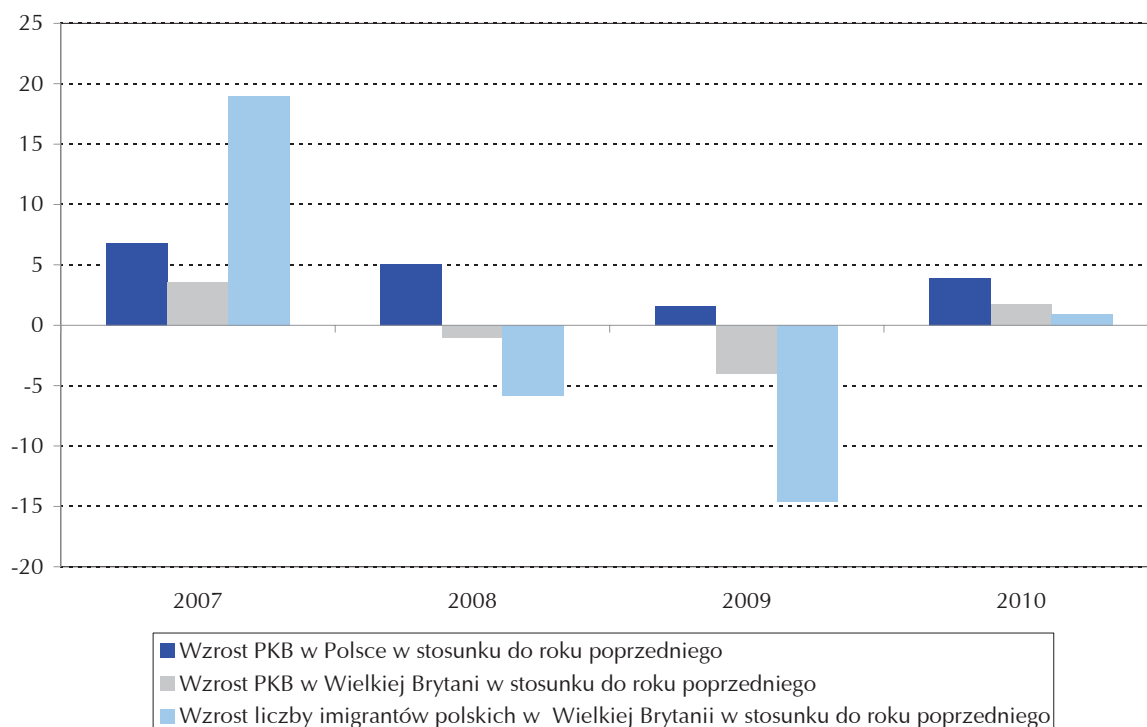
- zależności między dynamiką migracji Polaków do Wielkiej Brytanii a dynamiką wzrostu brytyjskiego PKB, w celu określenia roli czynników przyciągających,
- zależności między dynamiką migracji Polaków do Wielkiej Brytanii a dynamiką wzrostu polskiego

PKB, w celu określenia roli czynników wypychających.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż do analizy nie można było zastosować narzędzi statystycznych, ponieważ szeregi czasowe były zbyt krótkie, żeby wnioski wyciągnięte na podstawie ich analizy mogły być uznane za statystycznie istotne.

Wykres 4

Wzrost PKB w Polsce i Wielkiej Brytanii oraz przepływy siły roboczej pomiędzy tymi krajami w latach 2007-2010



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS i EUROSTAT.

Na wykresie 4 na osi odciętych oznaczono poszczególne lata analizy, a na osi rzędnych wartości procentowe, obrazujące tempo wzrostu migracji oraz PKB, w porównaniu z rokiem poprzednim. Jak wynika z wykresu, dynamika emigracji Polaków do Wielkiej Brytanii w latach 2007-2010 była ściśle powiązana z koniunkturą gospodarczą w Wielkiej Brytanii. Stąd gdy tylko gospodarka brytyjska zaczęła wyraźnie zwalniać, czego przejawem był spadek PKB w 2008 roku, rozpoczęły się powroty emigrantów do Polski. Zjawisko to przybrało jeszcze większe rozmiary rok później, kiedy recesja w Wielkiej Brytanii pogłębiła się. Z wykresu można zatem wywnioskować, iż okresom spadku PKB w Wielkiej Brytanii towarzyszyło ujemne saldo migracji Polaków. Na tej podstawie można wnioskować o dużym znaczeniu czynnika przyciągającego (w artykule jako czynnik przyciągający przyjęto wzrost gospodarczy w kraju imigracji) w migracjach między Polską a Wielką Brytanią po 2007 roku. Interesującym wnioskiem, który

wynika z analizy wykresu 4 jest tempo reakcji polskiej siły roboczej na brytyjski cykl koniunkturalny. Należy zauważyć, iż saldo migracji z Polski do Wielkiej Brytanii było ujemne w latach recesji. Pracownicy polscy podejmowali zatem decyzję o powrocie do Polski w momencie pogarszania się koniunktury w Wielkiej Brytanii, nie czekając na jej poprawę. W tym przypadku nie należy zatem analizować dynamiki migracji z opóźnieniem (np. rocznym), w stosunku do dynamiki PKB, co ma zazwyczaj miejsce przy badaniu reakcji migrantów na zmiany określonych wskaźników makroekonomicznych. Założenie takie wynika z przeświadczenia, iż wzrost PKB w roku t wywoła reakcję w postaci strumieni migracyjnych w roku $t+1$, czyli w roku kolejnym. Tymczasem w przypadku migracji Polaków do Wielkiej Brytanii w analizowanym okresie widzimy inną prawidłowość, tj. natychmiastową reakcję na zmiany koniunktury w kraju przyjmującym, wynikającą prawdopodobnie z faktu, iż większość Polaków pracuje w sektorach bardzo czułych

na jej wahania, co przekłada się na decyzję o zwolnieniach pracowników, którzy nie posiadają unikalnych umiejętności i których będzie można łatwo zastąpić w okresie wzrostu gospodarczego.

Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że nie umniejszając roli teorii z grupy NELM w wyjaśnianiu współczesnych trendów migracyjnych, warto zwrócić uwagę na przydatność i aktualność teorii neoklasycznych do analizy pierwotnych przyczyn migracji, w szczególności migracji wewnątrzunijnych. Wydaje się, że wciąż podstawowym bodźcem skłaniającym do migracji jest różny poziom rozwoju gospodarczego krajów, który znajduje odzwierciedlenie w obowiązujących stawkach płac, natomiast główną przeszkodą w podjęciu decyzji o migracji międzynarodowej są bariery natury formalnej i prawnej.

Jeśli zaś chodzi o badanie wpływu wahań koniunktury na wielkość strumieni migracyjnych, to można go uzasadnić przy zastosowaniu koncepcji czynników wypychających i przyciągających.

Jeśli jako zmienną potraktujemy wyłącznie dynamikę wzrostu PKB w dwóch krajach, między którymi siła robocza może migrować względnie swobodnie, w określonym horyzoncie czasowym, to z dużym prawdopodobieństwem będziemy mogli zaobserwować uzależnienie wielkości i kierunków strumieni migracyjnych od cyklu koniunkturalnego.

Obie opisywane wyżej prawidłowości znalazły swoje odzwierciedlenie w wynikach analizy migracji pomiędzy Polską a Wielką Brytanią po 2004 roku. Zniesienie barier prawnych umożliwiające Polakom podjęcie legalnego zatrudnienia na terenie Wielkiej Brytanii spowodowało napływ migrantów z Polski do Wielkiej Brytanii na niespotykaną wcześniej skalę. Trend ten odwrócił się w momencie, gdy Wielka Brytania została dotknięta kryzysem gospodarczym, mimo iż płace w tym kraju wciąż były na poziomie wyższym niż w Polsce, co świadczy o wrażliwości strumieni migracyjnych na wahania koniunktury, a nie tylko na nominalne wartości wskaźników makroekonomicznych.

* Dr Michał Szwaab, Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, michal.szwaab@sgh.waw.pl

¹ E.G. Ravenstein, *The laws of Migration*, 'Journal of the Statistical Society of London', vol. 48, no 2, 1885, s. 167-235.

² J.R. Hicks, *The theory of wages*, London, MacMillan, 1932.

³ M.P. Todaro, *A model of Labor Migration and Urban Unemployment in Less-Developed Countries*, 'American Economic Review', no 59, 1969, s. 138-148.

⁴ G.J. Borjas, *Economic theory and international migration*, *International Migration Review*, no 23, 1989, s. 457-485.

⁵ T. Bauer, K. Zimmermann, *Causes of International Migration: A Survey*, [w] *Crossing Borders: Regional and Urban Perspectives on International Migration*, red. P. Gorter, P. Nijkamp, J. Poot, 2010.

⁶ O. Stark, D. Levhari, *On Migration and Risk in LDCs*, *Economic Development and Cultural Change*, vol. 31, no 1, 1982, s. 191-196.

⁷ M.P. Todaro, L. Maruszko, *Illegal migration and US immigration reform: A conceptual Framework*, 'Population and Development Review', vol. 13, no 1, 1987, s. 101-114.

⁸ D. Massey et al., *Worlds in Motion. Understanding International Migration at the End of the Millennium*, 'Oxford University Press', New York 1998, s. 6-7.

⁹ E. S. Lee, *A Theory of Migration*, 'Demography', vol. 3, no 1, 1966, s. 47-57.

¹⁰ Accession Monitoring Report May 2004 March 2009; Home Office UK Border Agency; http://www.ukba.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession_monitoring_report/

¹¹ H. Jerome, *Migration and Business Cycles*, New York 1926, s. 153-185.

¹² H. de Haas, *Migration Transitions: a Theoretical and Empirical Inquiry into the Developmental Drivers of International Migration*, International Migration Institute University of Oxford, 'Working papers', no 24, 2010.

¹³ E. S. Lee, *A Theory of...*, op. cit., s. 50.

¹⁴ M. D. Bordo, T. F. Helbling, *International Business Cycle Synchronization in Historical Perspective*, NBER, 'Working Paper', no. 16103, 2010, s. 1-50.

¹⁵ D. Massey et al., *Worlds in Motion...*, op. cit., s. 42.

¹⁶ Wszystkie dane przytoczone w niniejszym akapicie, dotyczące skali i dynamiki migracji oraz dynamiki wzrostu gospodarczego, pochodzą z EUROSTAT, OECD i GUS. Podana dynamika wzrostu dotyczy PKB.

RYNEK WEWNĘTRZNY USŁUG UE. STRATEGIA ROZWOJU DO 2020 ROKU (II)

Alina Szypulewska-Porczyńska*

W opublikowanym w 2010 r. sprawozdaniu przygotowanym na zamówienie Jose Manuela Barosso, przewodniczącego Komisji Europejskiej (KE), Mario Monti, były unijny komisarz do spraw jednolitego rynku¹, wskazał na konflikt, który hamuje rozwój rynku wewnętrznego Unii Europejskiej². Jego zdaniem konflikt ten wynika z różnic w podejściu państw członkowskich do polityki gospodarczej. Zaproponowany konsensus – jak czytamy w tym sprawozdaniu, zwanym powszechnie raportem Montiego – miałby polegać między innymi na „akceptowaniu” przez państwa o tradycji społecznej gospodarki rynkowej zwiększonej konkurencji na jednolitym rynku oraz na zaakceptowaniu przez państwa typu „anglosaskiego” ograniczonych form integracji w dziedzinie